



19 lutego 2009
Odszedł na Wieczną Wartę
Major WP
Druh Harcmistrz
Stanisław Sieradzki
„Świst”



Czuwaj Druhu Świście! Witam Druha Stanisława! Zawsze na takie powitanie usłyszałem „Witam Druha kapelana”. Od lat łączyły nas bliskie więzy, a łącznikiem był, jak wiem z ust samego Śwista, wspólny nasz Szaro Szeregowy komendant, hufcowy - Antek z Woli.

Patrzyłem na Druha z podziwem, na zapał, poświęcany czas i obecność na każde młodzieżowe wezwanie. Cisną się na usta słowa Jana Pawła II, całe życie Was szukałem, a teraz przyszedliście do mnie. Przed kilku dniami w rozmowie telefonicznej usłyszałem, druha kapelanie dostałem na święta ponad 200 życzeń. Czułem jak Świst był dumny z odpowiedzi na swoje zaangażowanie i umiłowanie Spadkobierców. Polecenie św. Pawła wobec Teofila, aby strzegł depozytu, w wykonaniu Sieradzkiego zostało w pełni zrealizowane. Byłeś tym, który żagiew patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny niósł w wysoko podniesionym i szeroko rozwiniętym sztandarze umiłowania tego co Szaro Szeregowe, zawsze obecny pod Arsenalem, na Arsenale Pamięci, czy Arsenale Warszawy. Zawsze w Sieczychach gdzie w ramach „taśmy” zlikwidowano 13 punktów Grenzschtzu i Celestynowie, gdzie uratowano ludzi przed obozem śmierci.

Druhu Stanisławie na różnych uroczystościach patriotycznych, które najczęściej poprzedzała Msza Święta sadzano Ciebie w pierwszym szeregu. W czasie czytanej Ewangelii Twoja postawa na baczność była wyróżniająca, skupienie mówiło o kontakcie nadprzyrodzonym w Bogu, a czas Komunii Świętej i powrót na miejsce robiło wrażenie jedności z Tym, którego przyjąłeś. Myślę, że nie byłem jedynym, który to zauważył. Uczyłeś nas nie tylko słowem, ale przykładem.

Można o Tobie powiedzieć: wychowawca z powołania, zawsze z sercem na dłoni. Nie odmówił żadnej szkole, ani drużynie harcerskiej, która przyjmowała imię związane z Szarymi Szeregami. Do ostatniej chwili w służbie. Druhu Sieradzki, kto Druha dzisiaj zastąpi? Kto odpowie, - to przecież służba, jestem? Przekazałeś nam pałeczkę w sztafecie pokoleń? Myślę, że Cię nie zawiedziemy w biegu i będziemy na mecie jak Ty z godnie podniesionym czołem.

Świst w czasie okupacji uchronił się z rąk hitlerowców, silny choć ranny przeszedł powstanie, uratowany doczekał się Polski, by ta skazała go na karę śmierci, a następnie w drodze wyjątku zamieniła okrutny wyrok na 15 lat więziennego życia.

Żegnamy Śwista – do końca Żołnierza Szarych Szeregów w służbie Bogu, Ojczyźnie i Drugiemu Człowiekowi, którego widział szczególnie w młodzieży i służył jej do ostatniej chwili życia.

Czuwaj! Druhu Stanisławie



hm Ks. Stefan Wysocki